

*Sygn. akt VIA Ca 1131/11*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 20 grudnia 2012 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie Wydział VI Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA - Ewa Zalewska (spr.)*

*Sędzia SA - Krzysztof Tucharz*

*Sędzia SA - Teresa Mróz*

*Protokolant: sekr. sądowy Beata Pelikańska*

*po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2012 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa E. G. (1)*

*przeciwko M. P.*

*o zapłatę*

*na skutek apelacji powódki*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 16 maja 2011 r.,*

*sygn. akt IV C 1027/07*

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

**- w punkcie trzecim zasądza od pozwanego M. P. na rzecz powódki E. G. (1) ponad kwotę zasądzoną w punkcie pierwszym wyroku także kwotę 58.000 ( pięćdziesiąt osiem tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2007 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo w pozostałym zakresie;**

**- w punkcie piątym obniża zasądzoną kwotę 4.667 (cztery tysiące sześćset sześćdziesiąt siedem) złotych do kwoty 3.624 (trzy tysiące sześćset dwadzieścia cztery ) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania;**

**- w punkcie szóstym podwyższa kwotę 6.800 (sześć tysięcy osiemset) złotych do kwoty 9.700 (dziewięć tysięcy siedemset ) złotych tytułem części opłaty od pozwu, od uiszczenia której powódka była zwolniona;**

**II oddala apelację w pozostałej części;**

**III zasądza od powódki E. G. (1) na rzecz pozwanego M. P. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;**

***IV nakazuje pobrać od pozwanego M. P. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 2.900 (dwa tysiące dziewięćset) złotych tytułem zwrotu części kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym, od uiszczenia których powódka była zwolniona;***

***V nie obciąża powódki pozostałymi kosztami postępowania apelacyjnego.***

Sygn. akt VI ACa 1131/11

## UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 19 czerwca 2007 r. powódka E. G. (1) wniosła pierwotnie o zasądzenie od pozwanego M. P. kwoty 800.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty. Ostatecznie na rozprawie w dniu 9 maja 2011 r. powódka cofnęła bez zrzeczenia się roszczenia powództwo ponad kwotę 749.988,78 zł, domagając się zasądzenia kwoty 749.988,78 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Pozwany M. P. pierwotnie wnosił o oddalenie powództwa wywodząc w odpowiedzi na pozew, iż zgodnie z zawartą z pozwaną umową zlecenia zobowiązany był do spłaty ciężających na nieruchomości powódki wierzytelności i spłacił je w całości, powódka otrzymała kwotę 291.000 zł oraz spłacił zobowiązanie powódki nie objęte zleceniem w kwocie 18.867,21zł. Zatem powódka otrzymała łącznie 309.867,21 zł, stąd żądanie zawarte w pozwie zapłaty 800.000 zł nie miało jakiegokolwiek podstawy faktycznej i nie zostało udowodnione. W piśmie z dnia 31 marca 2011 r. pozwany uznał jednak powództwo co do kwoty 115.742,44 zł wnosząc o oddalenie powództwa w pozostałej części. Po cofnięciu przez powódkę pozwu w części (ponad kwotę 749.988,78 zł), pozwany wyraził zgodę na to cofnięcie.

Wyrokiem z dnia 16 maja 2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie 1 zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 139.000 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 10 maja 2007 r. do dnia zapłaty, w punkcie 2 umorzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty kwoty 50.011,22 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 10 maja 2007 r. do dnia zapłaty, w punkcie 3 w pozostałym zakresie powództwo oddalił, w punkcie 4 wyrokowi w punkcie 1. co do kwoty 115.742,44 zł nadał rygor natychmiastowej wykonalności, w punkcie 5. zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 4.667 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w punkcie 6. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 6.800 zł jako część opłaty od pozwu, od ponoszenia której powódka była zwolniona.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych uznanych przez ten Sąd za uwodnione.

E. G. (1) była właścicielką zabudowanej domem jednorodzinnej nieruchomości położonej w B., przy ul. (...). W związku z zaciągniętymi w przeszłości kredytami w bankach (...) S. A. oraz (...) Bank (...) S. A., jak również zadłużeniem u osób fizycznych (E. G. (2)) i usługodawców (m. in. (...) S.A., (...) S.A.), została wszczęta egzekucja z tej nieruchomości. W takiej sytuacji E. G. (1) postanowiła sprzedać nieruchomość, a uzyskane ze sprzedaży pieniądze przeznaczyć na spłatę wierzycieli. Poprzez agencję obrotu nieruchomościami udało jej się znaleźć nabywcę - J. H. (1), z którym zawarła umowę przedwstępną i który przy zawarciu tej umowy wpłacił jej kwotę 165.000 zł (dwoma przelewami - z dnia 13 września 2005 oraz z dnia 28 września 2005 r.). Pomimo zaangażowania finansowego J. H. (1) nie był do końca świadomy stanu prawnego nieruchomości, zaś w szczególności tego, iż jest ona obciążona hipoteką na rzecz osób trzecich. Dalsze czynności konieczne dla dokończenia transakcji przekraczały możliwości E. G. (1), która po rozpadzie związku ze swoim mężem M. G. (1) pozostawała w depresji. Złożoną była także kwestia dalszej współpracy z J. H. (1). Nabywca nie wyrażał bowiem woli nabycia nieruchomości obciążonej, z drugiej zaś strony E. G. (1) nie posiadała środków pozwalających na spłatę wszystkich wierzycieli. Koniecznym zatem stało się pozyskanie środków, które umożliwiłyby E. G. (1) spłatę wierzycieli i przekazania J. H. (1) wolnej od obciążeń nieruchomości, przy czym środki te mogłyby być zwrócone dopiero po sfinalizowaniu transakcji z pieniędzy, które tytułem zapłaty ceny za nieruchomość ostatecznie wpłacić miał J. H. (1). W takiej sytuacji powódka postanowiła zwrócić się do swojej

córki - K. P. oraz do zięcia M. P. o pomoc w dokończeniu tej transakcji. Małżonkowie P. zgodzili się pomóc matce i w dniu 5 września 2005 r. została pomiędzy powódką a pozwanym zawarta umowa zlecenia. Zgodnie z § 1 tej umowy dający zlecenie - E. G. (1), powierzył, a przyjmujący zlecenie - M. P., zobowiązał się do sprzedaży w imieniu i na rachunek dającego zlecenie nieruchomości usytuowanej w B., przy ul. (...), dla której prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Pruszkowie księga wieczysta o numerze (...), przy czym w celu dokonania sprzedaży przyjmujący zlecenie zobowiązał się do spłaty wierzytelności na rzecz banków (...), (...) Bank oraz Pani E. G. (2), ciężających na przedmiotowej nieruchomości oraz poniesienia wszystkich kosztów z tym związanych, w tym opłaty egzekucyjnej. W § 4 tej umowy strony postanowiły, iż zapłata całości ceny sprzedaży nieruchomości zostanie dokonana przez kupującego na rachunki bankowe wskazane przez przyjmującego zlecenie w sposób następujący: kwota 330.000 zł na wskazany rachunek bankowy dającego zlecenie, zaś kwota 1.320.000 zł na wskazany rachunek bankowy przyjmującego zlecenie. Jednocześnie w § 3 tej umowy E. G. (1) zobowiązała się udzielić M. P. pełnomocnictwa do dokonania czynności objętych tą umową. W dniu 19 października 2005 r. w Kancelarii Notarialnej notariusza A. J. w P. powódka upoważniła pozwanego do sprzedaży nieruchomości położonej w B., przy ul. (...) - osobom, za cenę i na warunkach według jego uznania, w tym do odbioru ceny i jej skwitowania, do podpisywania stosownych aktów notarialnych, w tym do podpisania umów przedwstępnych sprzedaży, do wydania nieruchomości nabywcy, a także do załatwiania wszelkich formalności związanych z wykonaniem tego pełnomocnictwa przed wszystkimi urzędami, sądami i instytucjami (w tym bankami), do składania wniosków i oświadczeń, do odbioru i kwitowania należności, dokumentów i korespondencji. Jednocześnie w akcie notarialnym E. G. (1) oświadczyła, iż z uwagi na istniejące zobowiązania wynikające z łączącej strony umowy zlecenia zrzeka się odwołania pełnomocnictwa i postanawia, że nie wygasa ono wraz z jej śmiercią.

Dysponując pełnomocnictwem E. G. (1) M. P. przystąpił do negocjacji z wierzycielami w celu obniżenia wysokości zobowiązania swojej teściowej. W dniu 22 grudnia 2005 r. pomiędzy (...) Bank (...) S. A. oraz E. G. (1) i M. P. zostało zawarte porozumienie, treścią którego M. P. przystępował do długu wynikającego z umowy kredytowej zawartej przez E. G. (1), a Bank zobowiązywał się - po dokonaniu spłaty zadłużenia na łączną kwotę 650.000 zł, do umorzenia pozostałej należności. W ten sposób udało się zmniejszyć roszczenia tego Banku z egzekwowanej kwoty 814.637,99 zł do kwoty 650.000 zł. Podobne rozwiązanie zastosowano w negocjacjach z drugim z wierzycieli - bankiem (...) S. A. W dniu 3 marca 2006 r. zawarto umowę przystąpienia M. P. do długu oraz jednocześnie umowę ugody, treścią której po dokonaniu wpłaty 240.000 zł w terminie 30 dni od zawarcia ugody, pozostała część należności - to jest 125.498,03 zł zostanie umorzona. Przed 29 października 2005 r. M. P. przystąpił także do długu E. G. (1) wobec E. G. (2). Dług ten w dacie zawierania porozumienia z E. G. (2) wynosił 53.936,83 zł i został wskutek zawartego porozumienia po przystąpieniu do długu M. P. obniżony do kwoty 40.000 zł. M. P. spłacił też pomniejsze zobowiązania powódki związane z nieruchomością w B. - w dniu 28 kwietnia 2006 r. zadłużenie z tytułu umowy z (...) S. A. (przelane na rzecz przedsiębiorstwa windykacyjnego (...)), zadłużenie na rzecz agencji ochrony - (...) Sp. z o. o. na kwotę 1.557,55 zł (już po ostatecznym sfinalizowaniu transakcji - w dniu 21 marca 2007 r.) oraz należność na rzecz (...) Sp. z o. o. w W. na kwotę 4.049,34 zł. M. P. uregulował także opłaty egzekucyjne na kwoty 10.000 zł, 7.000 zł oraz 8.144 zł. Wskutek podejmowanych przez M. P. czynności postępowanie egzekucyjne zostało umorzone na wniosek wierzycieli, a obciążające nieruchomość hipoteki zostały wykreślone.

W celu dokonania spłat obciążeń związanych z nieruchomością w B. M. P. - który nie dysponował własnymi środkami w takiej wysokości - zaciągał zobowiązania, m. in. wraz z żoną K. P. zawarł w dniu 31 marca 2006 r. umowę pożyczki ze Spółką (...) Sp. z o. o. w W., której prokurentem był J. H. (1) na kwotę 450.000 zł, zabezpieczoną rzeczowo - hipoteką na nieruchomości, której M. P. był właścicielem, jak również zawarł jeszcze jedną pożyczkę z osobą fizyczną, jako zabezpieczenie jej spłaty zawierając fikcyjną umowę przedwstępną sprzedaży własnego domu. W dniu 31 marca 2006 r. M. P. dokonał spłaty kwoty 240.000 zł na rzecz Banku (...) S. A. Na początku współpracy - w dniu 25 października 2005 r. powódka przekazała pozwanemu kwotę 100.000 zł z przeznaczeniem na dokonanie spłat wierzycieli.

Jeszcze przed zawarciem umowy pożyczki - w dniu 16 marca 2006 r. E. G. (1) sporządziła pismo, które następnego dnia zostało doręczone adwokat A. C. - pełnomocnikowi J. H. (1), w którym informowała, iż - w związku z propozycją brzmienia aktu notarialnego, który mieli zawrzeć w dniu 15 marca 2006 r., w którym - poza wyjaśnieniem kilku

niezgodności dotyczących zakończenia egzekucji z nieruchomości oraz nazwy banku, który prowadził egzekucję - także o wygaśnięciu pełnomocnictwa udzielonego M. P.. Jednocześnie z J. H. (1) spotkał się były mąż E. G. (1), który zgodnie z otrzymanym przez kontrahenta oświadczeniem miał teraz być jej pełnomocnikiem. M. G. (1) zrobił jednak na J. H. (1) bardzo złe wrażenie, tak jakby na tym etapie współpracy dążył do renegeacji ceny. J. H. (1) i jego pełnomocnik byli nie tylko zaniepokojeni zmianą w osobie pełnomocnika E. G. (1), zwłaszcza wobec wypracowanej z dotychczasowym pełnomocnikiem M. P. ścieżki współpracy, ale także wobec oświadczenia w udzielonym temu pełnomocnikowi pełnomocnictwie o jego nieodwoływalności. W tym okresie strony wielokrotnie spotykały się m. in. w Kancelarii Notarialnej notariusz M. W.. Do zawarcia umowy jednak nie dochodziło. W takiej sytuacji E. G. (1) postanowiła zawrzeć ze swoim zięciem M. P. kolejną umowę zlecenia i udzielić mu kolejnego pełnomocnictwa. Umowa została zawarta w dniu 21 marca 2006 r. W § 1 ust. 1 strony postanowiły, iż przyjmujący zlecenie (M. P.) zobowiązuje się do sprzedaży w imieniu dającego zlecenie (E. G. (1)) nieruchomości usytuowanej w B., a w celu dokonania sprzedaży przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do spłaty wierzytelności na rzecz banków (...), (...) Bank oraz Pani E. G. (2) oraz ciężących i powiązanych z przedmiotową nieruchomością, w tym opłaty egzekucyjne, media, podatki itp. Zgodnie z § 4 tej umowy zapłata całości ceny sprzedaży przedmiotowej nieruchomości miała zostać podzielona przez przyjmującego zlecenie w sposób następujący: kwota 330.000 zł dla dającego zlecenie, kwota 1.320.000 zł dla przyjmującego zlecenie i zawierać miała jego wynagrodzenie - różnicę kwoty 1.320.000 zł do sumy spłat zobowiązań do 1.320.000 zł. Umowa została podpisana zarówno przez M. P., jak i przez E. G. (1). W takiej sytuacji tego samego dnia w Kancelarii Notarialnej M. W. E. G. (1) udzieliła M. P. ponownego pełnomocnictwa do sprzedaży nieruchomości położonej w B. przy ul. (...) osobom, za cenę i na wszelkich warunkach według uznania pełnomocnika, i w związku z tym upoważniła go do odbioru i pokwitowania ceny sprzedaży, w tym do przelania ceny sprzedaży na konto pełnomocnika, wydania przedmiotu umowy w posiadanie nabywcy, w tym do dokonywania wszelkich innych czynności, jakie dla realizacji celu tego pełnomocnictwa okażą się konieczne.

W dniu 27 kwietnia 2006 r. w Kancelarii Notarialnej notariusz M. W. pomiędzy E. G. (1), reprezentowaną przez pełnomocnika M. P., a J. H. (1) została zawarta umowa sprzedaży dotycząca nieruchomości położonej w B., przy ul. (...). Zgodnie z § 2 tego aktu M. P. działający w imieniu i na rzecz E. G. (1) sprzedał ww. nieruchomość J. H. (1) za cenę w kwocie 1.650.000 zł, a w § 3 tego aktu M. P. oświadczył, że otrzymał przed podpisaniem tego aktu część ceny sprzedaży w kwocie 165.000 zł, a nadto stawający postanowili, że pozostała część ceny sprzedaży w kwocie 1.485.000 zł zostanie zapłacona E. G. (1) na wskazany rachunek bankowy M. P. w następujący sposób: 300.000 zł - w dniu zawarcia umowy sprzedaży, 1.185.000 zł w terminie do dnia 18 maja 2006 r. Dodatkowo w § 5 J. H. (1) oświadczył, iż ustanawia na nieruchomości będącej przedmiotem umowy hipotekę zwykłą w kwocie 1.485.000 zł w celu zabezpieczenia pozostałej do zapłaty części ceny sprzedaży. J. H. (1) dokonał wpłaty całości ceny. Jednak kwota 1.185.000 zł została pokryta z kredytu. Pierwotnie J. H. (1) ubiegał się o tańszy kredyt hipoteczny, banki jednak odmawiały udzielenia takiego kredytu w związku z obciążeniem już nieruchomości w B. hipoteką na rzecz E. G. (1). W takiej sytuacji J. H. (1) sfinansował transakcję kredytem konsumpcyjnym i zwrócił się do E. G. (1) o wyrażenie zgody na wykreślenie hipotek w związku z zapłatą całości ceny. W takiej sytuacji E. G. (1) jednak odmówiła, wskazując iż nie otrzymała ceny. Pełnomocnik J. H. (1) otrzymał jednak pokwitowanie od M. P. i wystąpił z powództwem o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli o wskazanej treści. Ostatecznie powództwo zostało uwzględnione, a hipoteka na rzecz E. G. (1) wykreślona.

W dniu 5 czerwca 2006 r. M. P. dokonał spłaty kwoty 451.950 zł na rzecz pożyczkodawcy Spółki (...)z siedzibą w W.. Tego samego dnia E. G. (1) złożyła M. P. pisemne oświadczenie, zgodnie z treścią którego oświadczyła, iż otrzymała kwotę 104.000 zł. Dnia następnego, to jest 6 czerwca 2006 r. M. P. przelał na rzecz E. G. (1) kwotę 20.000 zł, a w dniu 26 czerwca 2006 r. dodatkowo kwotę 2.000 zł. Wcześniej - bo w dniu 23 maja 2006 r. M. P. przelał kwotę 8.072 zł na rzecz swojego szwagra (a syna E. G. (1)) M. G. (2). M. P. nie przedstawiał jednak swojej teściowej szczegółowego rozliczenia z wydatków.

Sąd Okręgowy wskazał w uzasadnieniu wyroku, w oparciu o jaki wiarygodny w jego ocenie materiał dowodowy dokonał powyższych ustaleń. Jednocześnie stwierdził, iż występujące w tym materiale sprzeczności nie pozwalają na dokonanie ustaleń co do dwóch formułowanych przez strony procesu twierdzeń. Przede wszystkim materiał ten nie pozwalał w

ocenie Sądu Okręgowego na ustalenie, iż pomiędzy pozwanym, a powódką lub jej byłym mężem w przeszłości zawarta została umowa pożyczki. Ponadto zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, iż powódka przekazała pozwanemu kwotę 200.000 zł i w tym zakresie jest w istocie sprzeczny. Z jednej strony Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, iż żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów na taką okoliczność nie wskazywał. W istocie nawet dowód z przesłuchania powódki przeczy sformułowanym przez nią na tym tle twierdzeniom. Nawet na podstawie tego dowodu wnioskować należy, iż powódka nie przekazała pozwanemu takiej kwoty. Kwota ta, które zresztą bezspornie pomiędzy stronami nigdy do powódki nie należała, miała zostać przekazana przez jej teściów jej synowi, a z kolei syn powódki a szwagier pozwanego przekazać miał tę kwotę pozwanemu. Z jednej strony okoliczności te nie zostały potwierdzone w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie - w szczególności zaś zeznaniami M. G. (2), który miał te pieniądze pozwanemu przekazać, jak również w tym zakresie zeznania M. G. (1) są w tym zakresie dalece nieprecyzyjne i jakkolwiek wskazują na zaangażowanie syna powódki a szwagra pozwanego w spłatę zaciągniętych zobowiązań, to - przeciwnie do twierdzeń powódki - z zeznań tych wynika w pierwszej kolejności, iż to on przekazał synowi 40.000 zł, aby syn przeznaczył je na spłatę zobowiązań byłej żony. Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy stwierdził, iż nie zostały przedłożone żadne obiektywne dowody, które choćby uprawdopodobniały tego rodzaju twierdzenia np. bankowy dowód wypłaty, dowód przelewu, czy pokwitowanie. Na marginesie przy tym Sąd I instancji zwrócił uwagę na to, iż nawet gdyby okoliczność ta została udowodniona i tak nie mogłaby prowadzić do uwzględnienia w tej części powództwa - przekształcenia finansowe miały bowiem miejsce całkowicie poza powódką i kolokwialnie rzecz ujmując nie były to jej pieniądze, zaś prezentowana przez powódkę postawa, iż czuje się ona w obowiązku zwrócić synowi te pieniądze nie rodzi jeszcze stosunku obligacyjnego pomiędzy pozwanym, a powódką w tym zakresie.

Sąd Okręgowy, mimo, iż powódka do zamknięcia rozprawy nie kwestionowała prawdziwości umowy z dnia 21 marca 2006 r. i uczyniła to dopiero po jej zamknięciu w załączniku do protokołu, odniósł się także do podnoszonych w tym załączniku zarzutów co do tej umowy. Sąd ten stwierdził, iż nie zasługują one na uwzględnienie, bowiem porównanie układu podpisów pod umową z dnia 21 marca 2006 r. w stosunku do umowy z dnia 5 września 2005 r. nie pozwala w żadnym stopniu na przyjęcie, iż - jak obecnie twierdzi to powódka - doszło do podmiany pierwszej ze stron umowy. Układ podpisów (zaś w szczególności ich umieszczenie w stosunku do zapisów „dający zlecenie” i „przyjmujący zlecenie”) wskazuje, iż powódka i pozwany podpisali dwa różne dokumenty. Za wiarygodne w ocenie Sądu Okręgowego uznać należało także oświadczenie datowane na 30.05.2006 r. (będące w istocie pokwitowaniem). Sąd Okręgowy stwierdził, iż poza sporem było pomiędzy stronami, iż powódka istotnie takie oświadczenie sporządziła. Wywiódł, iż jest to dokument prywatny, który stanowi zgodnie z art. 245 k.p.c. dowód tego, iż osoba, która go podpisała złożyła oświadczenie w nim zawarte, w sprawie nie został przeprowadzony skuteczny dowód przeciwko osnowie tego dokumentu, który zresztą w ocenie Sądu Okręgowego nie mógłby być przeprowadzony z uwagi na zakaz, o którym mowa w art. 247 k. p. c.

Po dokonaniu powyższych ustaleń Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Strony postępowania zawarły pierwotnie umowę z dnia 5 września 2005 r., której przedmiotem było powierzenie pozwanemu sprzedaży należącego do powódki domu w B., przy ul. (...) oraz spłaty przez niego jako przyjmującego zlecenie wszystkich wierzytelności na rzecz wskazanych banków, E. G. (2), poniesienia wszystkich kosztów z tym związanych w tym opłaty egzekucyjnej. W ocenie Sądu Okręgowego umowa z dnia 5 września 2005 r. miała w istocie charakter umowy zlecenia w rozumieniu art. 734 § 1 k.c. Powódka - prawdopodobnie wskutek interwencji swojego byłego męża - w dniu 15 marca 2006 r. wypowiedziała ww. zlecenie, do czego zgodnie z art. 746 § 1 k. c. była uprawniona w każdym czasie. Następnie jednak - wobec postawy kontrahenta J. H. (1) - zmuszona była zawrzeć z pozwanym kolejną umowę. Dokonując wykładni umowy z dnia 21 marca 2006 r. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, iż przyjmujący zlecenie - M. P. zobowiązał się do sprzedaży w imieniu powódki nieruchomości w B., przy czym w celu dokonania tej sprzedaży zobowiązał się do spłaty wierzytelności na rzecz banków (...) oraz innych zobowiązań ciężących i powiązanych z przedmiotową nieruchomością, w tym opłat egzekucyjnych, za media, podatków itp. Rozważania te doprowadziły Sąd Okręgowy do wniosku, iż także umowa z dnia 21 marca 2006 r. miała charakter zlecenia stosownie do art. 734 § 1 k. c. Odmienne niż w poprzedniej umowie strony określiły

jednak sposób przyznania przyjmującemu zlecenie wynagrodzenia. W § 4 strony wyraźnie wskazały, iż zapłata ceny sprzedaży zostanie podzielona przez przyjmującego zlecenie w ten sposób, że kwota 330.000 zł przypadnie dającemu zlecenie, czyli powódce, zaś pozostała część ceny sprzedaży, po zaspokojeniu zobowiązań wskazanych § 1 tej umowy przypadnie przyjmującemu zlecenie, jako jego wynagrodzenie, przy czym strony wyraźnie, w sposób nie wzbudzający wątpliwości wskazały, iż chodzi tu o wynagrodzenie M. P.. Sąd Okręgowy zwrócił także uwagę na to, iż stosownie do art. 735 § 1 k. c. jeżeli z umowy, ani z okoliczności nie wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia, za wykonanie zlecenia należy się wynagrodzenie. Z powyższego unormowania, wynika, iż w zasadzie - o ile w umowie strony wyraźnie nie postanowią inaczej - przyjmującemu zlecenie należy się wynagrodzenie. W takiej sytuacji uregulowanie zawarte w § 4 umowy z dnia 21 marca 2006 r. nie pozostaje w sprzeczności z wyżej wskazanym art. 735 § 1 k. c. Analiza treści umowy stron z dnia 21 marca 2006 r. a także okoliczności, w których ta umowa była zawierana, nakazały w ocenie Sądu Okręgowego przyjęcie, iż umowa ta miała charakter kompleksowy - porządkowała pomiędzy stronami już wykonane czynności oraz zawierała postanowienia na przyszłość - w celu sfinalizowania już rozpoczętych działań, ukierunkowanych na sprzedaż kontrahentowi J. H. (2) nieruchomości w B. w sposób wolny od obciążeń. Na taki właśnie jej charakter wskazywało zdaniem Sądu Okręgowego objęcie jej treścią zarówno kwoty już wpłaconej przez nabywcę (165.000 zł), jak również już zawartych z bankami porozumień (umowy ugody z dnia 3 marca 2006 r. zawartej z bankiem (...) S. A., czy porozumienia z dnia 22 grudnia 2005 r. zawartego z (...) Bank (...) S. A. i z E. G. (2) zawartego w październiku 2005 r.). Te rozważania doprowadziły Sąd Okręgowy do wniosku, iż wynagrodzenie, o którym mowa w § 4 umowy z dnia 21 marca 2006 r. obejmuje wszystkie (dotychczas i na przyszłość) podjęte przez M. P. czynności zmierzające do przeprowadzenia transakcji sprzedaży nieruchomości, spłacenia wierzycieli i wygospodarowania na rzecz powódki kwoty 330.000 zł. Sąd Okręgowy zwrócił także uwagę na to, iż wysokość wynagrodzenia pozwanego została określona jako tzw. success fee – tj. była uzależniona od efektywności działań pozwanego, w szczególności co do redukcji zadłużenia związanego z nieruchomością. Także jednak takie ustalenie wysokości należnego przyjmującemu zlecenie należało zdaniem Sądu Okręgowego uznać wobec treści art. 735 k. c. za dopuszczalne. Sąd I instancji zwrócił także uwagę na to, iż przyjęte przez strony rozwiązanie zawarte w § 4 tej umowy odpowiada w istocie ich interesom - jak wynika bowiem z przesłuchania powódki była ona w tamtym czasie zainteresowana nabyciem atrakcyjnego w jej ocenie, położonego w sąsiedztwie domu, który oferowany był do sprzedaży właśnie za kwotę 330.000 zł. Sąd Okręgowy zważył także, iż kwestia wysokości wynagrodzenia służącego M. P. nie była w niniejszym procesie kwestionowana. Sąd podniósł, iż jakkolwiek wydaje się ona wysoka co do kwoty, to z jednej strony zwrócić należało uwagę, iż ostatecznie wyniosła ona około 20% wartości transakcji, a nadto, iż wykonanie zlecenia wymagało podjęcia szeregu działań, przekraczających - choćby z powodu braków finansowych, ale także organizacyjnych - możliwości powódki. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę także na to, iż gdyby działania pozwanego ukierunkowane na redukcję zadłużenia zakończyły się całkowitym niepowodzeniem, jego wynagrodzenie zamknęłoby się kwotą około 20.000 zł. W istocie zatem ostatecznie uzyskana przez pozwanego kwota wynagrodzenia wynikała bezpośrednio z poniesionego przez niego nakładu pracy oraz jego kreatywności. Mając na uwadze, iż strony pozostawały ze sobą w bliskich stosunkach rodzinnych, taka sfera motywacyjna u powódki - przyznająca pozwanemu wynagrodzenie w praktyce w wysokości odpowiadającej temu, co uda mu się „urwać” od wierzycieli powódki – wydała się Sądowi Okręgowemu całkowicie zrozumiała.

Powyższe okoliczności doprowadziły Sąd Okręgowy do wniosku, iż strony postanowiły, że powódka ostatecznie uzyska z transakcji kwotę 330.000 zł, zaś pozostała po spłacie zobowiązań część przypadnie na rzecz pozwanego, jako jego wynagrodzenie. Sąd Okręgowy stwierdził, iż dodatkowo w toku niniejszego procesu winna zostać rozliczona kwota 100.000 zł przekazana pozwanemu przez powódkę w dniu 25 października 2005 r. Tymczasem powódka uzyskała kwoty 165.000 zł (przelew bezpośrednio od J. H. (1)), 104 000 zł (wystawione przez powódkę pozwanemu pokwitowanie), 20 000 zł (przelew od pozwanego) oraz 2 000 zł (przelew od pozwanego) - co łącznie daje kwotę 291 000 zł. Kwota pozostała do zapłaty wyrażać się zatem będzie działaniem: 330 000 zł + 100.000 zł - 291 000 zł, co daje kwotę 139.000 zł. W tym zakresie Sąd Okręgowy nie uwzględnił zgłaszanej przez pozwanego kwoty 15.257,56 zł tytułem uzyskania pożyczki na spłatę zadłużenia oraz ustanowienie zabezpieczenia tej pożyczki w postaci hipoteki. W ocenie Sądu Okręgowego skoro pozwany zobowiązał się do spłaty wierzytelności powiązanych z przedmiotową nieruchomością, to do niego należy także wybór sposobu dokonania tej spłaty. Jeżeli zatem to pozwany wybierał sposób spłaty wierzytelności, nie konsultując się w tym zakresie z powódką, to także on powinien ponosić koszty

wybranego sposobu spłaty, przy czym w świetle wskazanego § 4 umowy z dnia 21 marca 2006 r. ten koszt winien być w praktyce pokryty z sumy uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości. Sąd Okręgowy nie uwzględnił także w tym rozliczeniu kwoty 8.072,20 zł przekazanej przez M. P. swojemu szwagrowi M. G. (2). Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwalał bowiem w ocenie Sądu Okręgowego na przyjęcie, iż w tym zakresie spłata ta nastąpiła na żądanie powódki. Sąd podkreślił ponownie, iż przekształcenia finansowe pomiędzy M. P. a M. G. (2) rodzą w zasadzie stosunki prawne pomiędzy tymi osobami. Formułowane przez pozwanego twierdzenia, iż w tym zakresie doszło do wykreowania pomiędzy nim, powódką, a M. G. (2) stosunku prawnego odpowiadającego w istocie stosunkowi przekazu (art. 921<sup>1</sup> i nast. k. c.) nie zostały w niniejszym postępowaniu udowodnione.

Powyższe rozważania doprowadziły do uznania przez Sąd Okręgowy, iż powództwo powinno zostać uwzględnione do kwoty 139.000 zł, przy czym mając na uwadze, iż w piśmie z dnia 31 marca 2011 r. pozwany uznał powództwo co do kwoty 115.742,44 zł, w tym zakresie wyrokowi nadano rygor natychmiastowej wykonalności - stosownie do art. 333 § 1 pkt 2 k.p.c.

Mając na uwadze, iż powódka cofnęła powództwo za zgodną pozwanego co do różnicy pomiędzy pierwotnie dochodzoną kwotą 800.000 zł a kwotą 749.988,78 zł w tej części postępowanie zostało umorzone - zgodnie z art. 355 § 1 k.p.c.

Dokonując rozstrzygnięcia w przedmiocie odsetek Sąd Okręgowy uznał, iż pozwany winien niezwłocznie po dokonaniu transakcji rozliczyć się z powódką. W takiej sytuacji żądanie odsetek od dnia pozwu znajduje swoje uzasadnienie. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację sporządzoną osobiście od powyższego wyroku wniosła powódka (k. 287) stwierdzając, iż zaskarża powyższy wyrok w części powyżej zasądzonej kwoty i wskazując, iż jej roszczenie wynosi 261.257,56 zł w tym kwota nie zapłacona z nieprawomocnego wyroku w wysokości 23.257,56 zł. Pełnomocnik powódki w piśmie z dnia 19.07.2011 r. (k. 298), w ramach wykonania zobowiązania Sądu Okręgowego do uzupełnienia braków formalnych apelacji, wskazał, iż wartość przedmiotu zaskarżenia wynosi 625.000 zł (764.000 zł -139.000zł), że wyrok zaskarżony jest w części tj. w punkcie 1 i 3 oraz stwierdził, iż w imieniu powódki wnosi o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1 w ten sposób, aby zasądzona została od pozwanego na rzecz powódki kwota 625.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2007 r. do dnia zapłaty oraz uchylenie punktu 3 w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 23 sierpnia 2011 r. powódka została zwolniona od kosztów sądowych w zakresie opłaty od apelacji.

Zarządzeniem z dnia 26.01.2012 r. (k. 323) pełnomocnik powódki został ponownie wezwany do usunięcia braków formalnych apelacji poprzez zwięzłe przedstawienie zarzutów w terminie 7 dni pod rygorem odrzucenia apelacji.

W wykonaniu powyższego zarządzenia pełnomocnik powódki w piśmie z dnia 10.02.2012 r. (k. 327) wskazał, iż powódka zarzuca zaskarżonemu wyrokowi:

- 1) naruszenie prawa materialnego tj. art. 734 § 1 k.c., art. 735 § 1 k.c. poprzez błędną ich interpretację;
- 2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym;
- 3) naruszenie prawa procesowego tj. art. 217 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 232 k.p.c. i 233 § k.p.c. polegające na pominięciu wyjaśnienia i ustalenia istotnych dla sprawy okoliczności, czyli nieprzeprowadzeniu prawidłowego postępowania dowodowego i nierozważeniu w sposób bezstronny i wszechstronny zeznań świadków.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 6 grudnia 2012 r. powódka, występująca w tym dniu bez zawodowego pełnomocnika, oświadczyła, iż wartość przedmiotu zaskarżenia to kwota podana przez nią na stronie 3 apelacji, a nie kwota wskazana przez jej pełnomocnika w piśmie z dnia 19.07.2011 r. (k. 278).

Na tej rozprawie Sąd Apelacyjny przeprowadził dowód z uzupełniającego przesłuchania stron na okoliczność jak w postanowieniu z dnia 7 marca 2012 r. (k.332) tj. na okoliczność złożenia oświadczenia datowanego na dzień 30 maja 2006 r. (k. 37), którego oryginał tożsamy z kopią znajdującą się w aktach sprawy został przez pozwanego okazany na rozprawie w dniu grudnia 2012 r.

Ostatecznie powódka podtrzymała apelację.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji w całości.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

***Apelacja zasługiwała jedynie na częściowe uwzględnienie, gdyż większość jej zarzutów była bezzasadna.***

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia i rozważania Sądu Okręgowego i uznał je za własne poza tymi, które dotyczyły oświadczenia datowanego na 30 maja 2006 r. (k. 37) stanowiącego według Sądu Okręgowego pokwitowanie przez powódkę zwrotu jej przez pozwanego 104.000 zł oraz kwestii niedopuszczalności przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron lub świadków na okoliczności związane z treścią tego dokumentu. Ponadto Sąd Apelacyjny, ustalił, iż powódka oprócz przekazanej pozwanemu przelewem kwoty 100.000 zł na potrzeby opłacenia długów związanych z nieruchomością dodatkowo na ręce córki na ten sam cel przekazała także kwotę 4.000 zł. O prawdziwości twierdzeń powódki w tej kwestii świadczy zdaniem Sądu Apelacyjnego wysokość kwoty wpisanej w treści ww. oświadczenia, której pozwany w żaden inny sposób nie wyjaśnił.

Nietrafny był zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 734 § 1 k.c. poprzez błędną jego interpretację, co należy rozumieć jako zarzut błędnej wykładni tego przepisu tj. niewłaściwego zrozumienia treści lub znaczenia tej normy prawnej. Pełnomocnik powódki podnosząc ten zarzut nie wskazał na czym miałoby polegać błędna interpretacja ww. przepisu przez Sąd Okręgowy, stąd nie poddawał się on, podobnie jak zarzut naruszenia art. 735 § 1 k.c., w zasadzie kontroli instancyjnej. Jednakże z uwagi na to, iż naruszenie prawa materialnego Sąd II instancji bierze zawsze pod uwagę z urzędu, kwestie te zostały przez Sąd Apelacyjny zbadane.

Art. 734 § 1 k.c. wskazuje, co stanowi przedmiot umowy zlecenia. Wynika z niego, iż istota umowy zlecenia wyraża się w tym, że przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Należy ona do kategorii umów z zakresu szeroko rozumianego pośrednictwa. Zasadniczymi elementami wyodrębnionymi w definicji tej umowy są: dokonanie czynności prawnej (określonej) oraz działanie dla dającego zlecenie. Stanowi ona konstrukcję umożliwiającą dokonywanie czynności prawnych przy wykorzystaniu zastępstwa. Zastępstwo to polega na dokonywaniu czynności prawnej dla innej osoby (dającego zlecenie), a tym samym może się wyrażać zarówno w działaniu w jego imieniu i z bezpośrednim skutkiem prawnym dla niego, jak i w działaniu w imieniu własnym, ale na rachunek dającego zlecenie. Umowa zlecenia może zostać zawarta niezależnie, nawet wówczas, gdy między jej stronami istnieje inny stosunek prawny, jak i w związku z zawarciem innej umowy. Stronami umowy zlecenia są dający zlecenie i przyjmujący zlecenie. Zarówno dającym zlecenie, jak i przyjmującym zlecenie może być w zasadzie każdy podmiot prawa, a więc i osoba fizyczna. Przedmiotem zlecenia jest dokonanie określonej czynności prawnej, która może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany, przez określenie jej rodzaju, przedmiotu, innych postanowień, zwłaszcza przedmiotowo istotnych, a także ewentualnie drugiej strony bądź adresata, albo też tylko przez wskazanie rodzaju takiej czynności. Przedmiotem zlecenia może być przy tym zarówno czynność prawna jednostronna (np. złożenie oferty, wypowiedzenie umowy), jak i dwustronna (np. zawarcie umowy sprzedaży). W doktrynie elastycznie ujmuje się przedmiot tej umowy, przyjmując, że przedmiotem umowy może być więcej niż jedna czynność prawna, a nawet nieokreślona ich liczba, a także stałe dokonywanie powtarzalnych czynności prawnych



danego rodzaju lub rodzajów. Zlecenie może dotyczyć zarówno czynności prawnej z zakresu prawa materialnego, jak i czynności procesowych, podejmowanych w postępowaniu przed sądami, organami administracji czy innymi organami i uregulowanych przepisami dotyczącymi takich postępowań. Przedmiotem zlecenia może być również dokonanie innych czynności (czynów) zgodnych z prawem, niebędących czynnościami prawnymi, ale które wywołują pewne skutki prawne. Wyłączona jest tylko możliwość zawarcia umowy zlecenia dotyczącej czynności, która z mocy prawa lub ze swej istoty może być dokonana tylko osobiście (np. sporządzenie oraz odwołanie testamentu czy uznanie dziecka). W odniesieniu do zlecenia dokonania czynności faktycznej zastosowanie znajdzie przepis art. 750 k.c., a tym samym należy odpowiednio stosować przepisy o zleceniu. Umowa zlecenia jest umową konsensualną, gdyż do jej zawarcia wystarczające jest złożenie zgodnych oświadczeń woli przez strony. Należy ona do umów dwustronnie zobowiązujących, jednakże może być zarówno umową odpłatną, jak i nieodpłatną, choć jako zasadę ustawodawca uznał odpłatność umowy zlecenia (art. 735 § 1 k.c.). Umowę zlecenia zalicza się przy tym do zobowiązań starannego działania, a nie zobowiązań rezultatu. Chociaż sama definicja zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu - dokonania czynności prawnej, jednakże w razie jego nieosiągnięcia, ale jednoczesnego dołożenia wszelkich starań w tym kierunku, przy zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Innymi słowy odpowiedzialność kontraktowa przyjmującego zlecenie powstanie wówczas, gdy przy wykonaniu zlecenia nie zachował wymaganej staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy nie. Dokonanie czynności prawnej będącej przedmiotem zlecenia nie zawsze zależy wyłącznie od przyjmującego zlecenie. Szczególnie w przypadku, gdy zlecenie dotyczy zawarcia określonej umowy, skutek w postaci dokonania takiej czynności prawnej zależy również od woli drugiej strony. Umowa zlecenia opiera się na zaufaniu dającego zlecenie do przyjmującego zlecenie, skoro czynności dokonywane na podstawie umowy zlecenia wywołują albo prawa i obowiązki bezpośrednio po stronie dającego zlecenie, albo powodują, że prawa te i obowiązki przyjmujący zlecenie nabywa na jego rachunek. Wiąże się z tym obowiązek przyjmującego zlecenie osobistego wykonania umowy (art. 738 k.c.). Przepisy nie wymagają dla zawarcia umowy zlecenia zachowania formy szczególnej, niezależnie od tego, jakiej czynności prawnej zobowiązał się dokonać przyjmujący zlecenie. W związku z tym może ona zostać zawarta w dowolnej formie, nawet w sposób dorozumiany. Jeżeli udzielenie pełnomocnictwa wymaga zachowania formy szczególnej (art. 99 k.c.), powinno zostać udzielone w wymaganej formie. Nie wpływa to natomiast na formę umowy zlecenia. W przypadkach gdy pełnomocnictwo powinno być udzielone w formie szczególnej, strony mogą całą umowę zlecenia zawrzeć w formie wymaganej dla udzielenia pełnomocnictwa, bądź też mogą zawrzeć umowę w formie dowolnej, jednak w zakresie udzielenia pełnomocnictwa strony powinny wówczas zachować wymaganą formę, co w istocie przybierze postać odrębnego udzielenia pełnomocnictwa w wymaganej formie szczególnej. Przepisy dotyczące umowy zlecenia mają charakter względnie obowiązujący i w związku z tym strony tego stosunku prawnego mogą odmiennie w umowie, zgodnie z zasadą swobody umów, określić swe prawa i obowiązki.

W świetle powyższej przedstawionej istoty umowy zlecenia należało uznać, iż Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, iż umowa łącząca strony z dnia 21 marca 2006 r. mimo, iż nie ma takiej nazwy w tytule, jest umową zlecenia, na mocy której pozwany został m. in. umocowany przez powódkę do sprzedaży nieruchomości powódki, do której to umowy odrębnie zostało udzielone aktem notarialnym z tej samej daty pełnomocnictwo do sprzedaży nieruchomości, co było konieczne z uwagi na treść art. 99 § 1 k.c. stanowiącego, iż jeżeli do ważności czynności prawnej potrzebna jest szczególna forma (tu sprzedaż nieruchomości), pełnomocnictwo do dokonania tej czynności powinno być udzielone w tej samej formie. Trafnie też Sąd Okręgowy ustalił, iż w celu dokonania sprzedaży strony umówiły się, że pozwany jako przyjmujący zlecenie zobowiązał się do dokonania innych czynności mających na celu spłatę długów na rzecz wierzycieli powódki związanych z nieruchomością oraz poniesienia wszystkich kosztów z tym związanych. Należy też zgodzić się z Sądem Okręgowym, iż powódka do dnia zamknięcia rozprawy nie zakwestionowała faktu zawarcia umowy z dnia 21 marca 2006, stąd Sąd Okręgowy nie miał podstaw do kwestionowania tego faktu, w szczególności, iż twierdzenia podawane w załączniku do rozprawy, które w czasie rozprawy nie były zgłoszone, nie mogły być przez Sąd Okręgowy wzięte pod uwagę. Niezależnie od tego trafna jest ocena Sądu Okręgowego co do tego, iż brak jest podstaw do uznania, iż pozwany sfalszował pierwotną umowę zlecenia powodów wskazanych przez ten Sąd. W związku powyższym zarzut naruszenia art. 734 §1k.c. jest zupełnie niezrozumiały.

Nietrafny był także zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci art. 735 § 1 k.c., przez jego błędną interpretację, przy czym także i w tym zakresie pełnomocnik powódki nie podał, w czym przejawia się zarzucana błędna interpretacja. Przepis ten stanowi, iż jeżeli ani z umowy, ani z okoliczności nie wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia, za wykonanie zlecenia należy się wynagrodzenie. Wynika zatem z niego, iż zlecenie jest umową odpłatną lub nieodpłatną w zależności od umowy lub okoliczności, przy czym art. 735 § 1 k.c. przyjmuje domniemanie odpłatności, co oznacza, że umowa zlecenia ma charakter nieodpłatny tylko wówczas, gdy z umowy lub z okoliczności wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać zlecenie bez wynagrodzenia. Decydujące znaczenie ma więc w tym zakresie treść umowy oraz okoliczności towarzyszące jej zawarciu. Jednakże w obu przypadkach, zwłaszcza przy ustalaniu okoliczności, o nieodpłatności zlecenia w istocie decyduje wola przyjmującego zlecenie. Wskazuje na to brzmienie przepisu zakładającego nieodpłatność zlecenia, gdy zleceniobiorca zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia (por. Katarzyna Kopaczyńska-Pieczniak, komentarz do art. 735 k.c., LEX, stan prawny 2010.08.01).

W świetle powyższych wywodów w ocenie Sądu II instancji Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej wykładni art. 735 § 1 k.c. uznając, iż strony przewidziały, iż czynności pozwanego wykonywane w ramach umowy zlecenia z dnia 21 marca 2006 r. miały być czynnościami odpłatnymi. Także sposób określenia wynagrodzenia dla przyjmującego zlecenie, jaki został uzgodniony, wydaje się w okolicznościach sprawy, tak jak to słusznie uznał Sąd Okręgowy, odpowiedni. Należy podkreślić, iż pozwany w efekcie swymi działaniami doprowadził do osiągnięcia rezultatu, jaki leżał u podstaw umowy. W trakcie jej realizacji podejmował liczne czynności, które, jak można się domyślić, angażowały go intelektualnie jak i czasowo, działał kreatywnie. Zaryzykował poważne obciążenie własnego majątku, aby doprowadzić do realizacji podjętego zobowiązania.

Nietrafny był zarzut naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 k.p.c. z uwagi na nierozważenie w sposób bezstronny i wszechstronny zeznań świadków. Zarzut ten jest ogólnikowy. Nie wskazano, zeznania, których świadków i dlaczego są niewiarygodne. Podnoszona jest jedynie niewiarygodność zeznań pozwanego, ten jednak nie był w sprawie przesłuchany jako świadek, lecz jako strona. Należy podkreślić, iż utraty jest jednolity pogląd w orzecznictwie, iż jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Apelacja powódki takich jurydycznych wywodów na poparcie zarzutu nieprawidłowej oceny zeznań świadków nie zawiera.

Zdaniem Apelacyjnego trafny był jedynie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodu z dokumentu w postaci oświadczenia datowanego na 30 maja 2006 r. (k.37). Wprawdzie nie powołane zostało w apelacji wyraźnie, iż zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. dotyczy tego dokumentu, nie mniej można to wyinterpretować z uzasadnienia apelacji sporządzonej osobiście przez powódkę, w którym m. in. zarzucana jest zła ocena tego dowodu.

Sąd Okręgowy uznał kopię tego pokwitowania znajdującą się na karcie 37 za dowód na okoliczność tego, że powódka otrzymała od pozwanego kwotę 104.000 zł. Sąd Okręgowy ponadto stwierdził, że nie jest możliwe prowadzenie dowodu z przesłuchania świadków i stron na okoliczność treści tego dokumentu z uwagi na zakaz wynikający z art. 247 k.p.c. Sąd Apelacyjny powyższego ustalenia i poglądu prawnego nie podzielił.

Kopia, na którą powołał się Sąd Okręgowy, nie mogła być uznana za dowód w sprawie na okoliczność zapłaty na rzecz powódki kwoty 104.000 zł, gdy powódka wprawdzie nie kwestionowała faktu podpisania tego dokumentu, jednak zaprzeczała temu by świadczył on o otrzymaniu od pozwanego kwoty 104.000 zł. Wynika to po pierwsze z tego, iż dokument ten był kopią nie potwierdzoną za zgodność z oryginałem. Powszechnie przyjmuje się zaś w orzecznictwie, że kopie dokumentów niw potwierdzone za zgodność z oryginałem nie mają waloru dowodu z

dokumentu w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Oryginał tego dokumentu został okazany dopiero na rozprawie apelacyjnej.

Ponadto Sąd Apelacyjny nie podzielił poglądu Sądu Okręgowego o niedopuszczalności przeprowadzenia postępowania dowodowego w postaci przesłuchania świadków lub stron na okoliczność treści tego dokumentu z uwagi na treść art. 247 k.p.c. Przepis ten stanowi, iż dowód ze świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną może być dopuszczony między uczestnikami tej czynności tylko w wypadkach, gdy nie doprowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności i gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy sąd uzna to za konieczne. Ustanawia on prymat dowodu z dokumentu nad dowodem z zeznań świadków i dowodem z przesłuchania stron. W przeciwieństwie jednak do art. 246 k.p.c. dotyczącego sytuacji, w której w miejsce niesporządzonego dokumentu miałyby się pojawić zeznania świadka lub zeznania stron, art. 247 k.p.c. reguluje przypadek, w którym dokument został sporządzony, ale jego treść jest przez stronę podważana. Komentowany przepis dotyczy jednak wyłącznie dokumentów obejmujących oświadczenia woli, tj. tzw. dokumentów konstytutywnych (sprawczych), niezależnie od tego, czy chodzi o dokumenty urzędowe czy prywatne, oraz niezależnie od tego, jaką formę pisemną dokumenty te reprezentują. Przepis art. 247 k.p.c. nie dotyczy w żadnym razie dokumentów obejmujących oświadczenia wiedzy, tj. tzw. dokumentów narratywnych (sprawozdawczych, zaświadczających, pokwitowań), których zgodność z prawdą można podważać wszelkimi środkami dowodowymi (por. wyrok SN z dnia 5 października 2011 r., II UK 43/11, LEX nr 1108484 i wyrok SN z 2009-07-02, V CSK 4/09, LEX nr 527176). Zdaniem Sądu Apelacyjnego sporny dokument ma cechy dokumentu narratywnego, zatem dopuszczalne było przesłuchanie stron na jego okoliczność, stąd Sąd Apelacyjny uznał za celowe dopuszczenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania stron, uznając, że kwestie związane z tym dokumentem nie zostały należycie wyjaśnione w toku postępowania przed Sądem I instancji, w szczególności, iż były na nim poczynione skreślenia i naniesione poprawki, których znaczenie było niejasne.

W efekcie przeprowadzenia uzupełniającego przesłuchania stron na okoliczność ww. dokumentu Sąd Apelacyjny ustalił, iż został on podpisany przez powódkę w dniu 5.06.2006 r. i że to powódka dokonała na tym dokumencie skreślenia wyrazu „gotówkę” (zgodne zeznania stron w tej kwestii k. 365). Sąd Apelacyjny dał wiarę zeznaniom powódki, iż podpisała ten dokument, mimo iż nie otrzymała od pozwanego całej wymienionej w nim kwoty. Uczyniła to z jednej strony namówiona przez syna, przekonującego ją, że podpisanie tego dokumentu spowoduje, iż pozwany dokona szybko reszty rozliczenia oraz mając nadzieję, że prawdziwe są twierdzenia pozwanego, iż wysłał przelewem pieniądze, o których mowa w oświadczeniu. Wiarygodność tych zeznań potwierdza właśnie dokonanie przez powódkę skreślenia wyrazu „gotówkę”, gdyż w innej sytuacji dokonanie tej poprawki pozbawione byłoby jakiegokolwiek sensu. Dokonując skreślenia, powódka nie ufając pozwanemu, iż ten faktycznie przesłał lub prześle pieniądze przelewem, chciała się zabezpieczyć i bowiem wiedziała, iż tylko wpłata przelewem, a nie gotówką będzie zawsze możliwa do udokumentowania. To, że pozwany obiecywał, że kwota z oświadczenia została lub zostanie wysłana przelewem potwierdza to, że następnego dnia tj. 6 czerwca 2006 r. przelał na konto powódki kwotę 20.000 zł, a w dniu 26 czerwca 2006 r. dalszą kwotę 2.000 zł. Na tym jednak wpłaty skończyły się. Sąd Apelacyjny nie dał wiary zeznaniom pozwanego, iż uregulował na rzecz powódki na dzień 5.06.2006 r. całą kwotę z oświadczenia, w szczególności by była częściowo spłacona gotówką, a częściowo w jej ramach pozwany opłacił jak zeznał „rzeczy, które wskazywała powódka”. Nie potwierdza tego jakikolwiek inny dowód, a zeznania pozwanego są niewiarygodne. Gdyby tak było nie zgodziłby się na skreślenie wyrazu „gotówkę” lub zostałyby wyszczególnione w oświadczeniu, jaka kwota została wpłacona gotówką. O niewiarygodności zeznań pozwanego świadczy także cała taktyka obrony pozwanego w przedmiotowym procesie, w czasie którego pozwany nie przedstawił od razu jasno całego rozliczenia i wszystkich będących w jego posiadaniu dowodów, ujawniając je w toku postępowania w zależności od wyników postępowania dowodowego (np. częściowe uznanie powództwa dopiero po 4 latach procesu, złożenie do akt drugiej umowy zlecenia dopiero po dwóch latach procesu, czy wreszcie okazanie dowodu przelewu na konto powódki kwoty 50.000 zł dopiero na ostatniej rozprawie apelacyjnej). Może to świadczyć o celowym działaniu pozwanego liczącego na to, iż powódka z okresu, który był dla niej czasem trudnym, depresyjnym, mogła nie pamiętać części zdarzeń lub nie mieć stosownych dokumentów na poparcie swoich twierdzeń.

Należy podnieść, iż w toku sporu powódka nie kwestionowała zawarcia z pozwanym drugiej umowy z 21.03.2006 r., stąd Sąd Okręgowy mógł, biorąc pod uwagę wynik całej rozprawy uznać ten fakt za przyznany ( art. 229 k.c. w zw. z art. 230 k.p.c.). Twierdziła tylko, że jej nie pamięta, że była jej przedstawiona z drugim pełnomocnictwem, ale była zmęczona i wycieńczona i chciała to podpisać, żeby mieć to skończone (k. 256).

Zgodnie zaś z art. 381 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie może nowych faktów uwzględniać, jeśli mogły one być podniesione przed Sądem I instancji. Załącznik do rozprawy zawierał nowe fakty i twierdzenia, które nie były przedstawiane wcześniej, a zatem zarówno Sąd Okręgowy nie mógł ich uwzględnić w swych rozważaniach. Nie mniej trafnie ocenił, że nie ma podstaw do twierdzenia, iż druga umowa to tylko podmieniona pierwsza strona, bo na drugiej umowie widnieją nieco inne podpisy niż na pierwszej umowie. Należy także podkreślić, iż powódka, mimo ciążącym na niej obowiązku wynikającym z art. 6 k.c. nie udowodniła w procesie, iż w ramach umowy, jaką zawarła z pozwanym, ten miał obowiązek uregulować inne zobowiązania finansowe powódki, niż te które zostały przez niego zaspokojone. Nie ma dowodu w aktach, że istniała wierzytelność wobec jakiejś agencji nieruchomości tj. wierzyciela innego niż E. G. (2). Nie wiadomo czego dotyczy, czy ma związek z umową stron nakaz zapłaty z 26.02.2008 r. (k.235) czy zajęcie komornicze (k. 233). Brak jest w aktach dowodów, że w związku z sprzedaną nieruchomością ciążyły jeszcze inne długi, które pozwany miał spłacić, w kwocie jak wskazywana w apelacji, w szczególności w stosunku do G. M. Banku, czy dla bliżej nieokreślonej agencji nieruchomości, czy za gaz. Córka zeznała, że całe długi domu zostały spłacone tj. wierzyciel, komornicze, związane z prowadzeniem domu jak gaz, prąd, ochrona i telefon.

Trafnie wywiódł także Sąd Okręgowy, iż w niniejszej sprawie nie mogły być rozliczane wzajemne rodzinne zobowiązania, w tym pomiędzy dziećmi powódki, gdyż nie było to objęte żądaniem pozwu i wskazanymi w nim okolicznościami faktycznymi, którymi Sąd zgodnie z art. 187 k.p.c. był związany.

Ostatecznie Sąd Apelacyjny uznał, iż powódka w ramach umowy zawartej z pozwanym miała otrzymać kwotę 330.000 zł oraz miała otrzymać zwrot 104.000 zł, czyli łącznie 434.000 zł. Tymczasem otrzymała 165.000 zł jako zadatek i przelewami od pozwanego 50.000 zł w dniu 22.05.2006 r. (k. 365), 20.000 zł w dniu 6.06.2006 (k. 76) i 2.000 zł w dniu 26.06.2006 r. (k.79), czyli łącznie kwotę 237.000 zł. Różnica między kwotą 330.000 zł a kwotą 237.000 zł to kwota 93.000 zł. Od tej kwoty należało odjąć zasądzoną prawomocnym wyrokiem z dnia 16 maja 2011 r. kwotę 139.000 zł (którą, jeśli pozwany jej dobrowolnie nie uregulował w całości lub w części, powódka będzie mogła wyegzekwować w postępowaniu komorniczym wraz odsetkami), co dało kwotę 58.000 zł, która pozostała do zapłaty przez pozwanego na rzecz powódki na podstawie art. 740 k.c. zdanie drugie. Przepis ten wprowadza trzy obowiązki przyjmującego zlecenie. Są to: obowiązek przekazywania potrzebnych informacji o przebiegu sprawy, obowiązek złożenia sprawozdania oraz obowiązek wydania wszystkiego, co przyjmujący zlecenie uzyskał przy wykonaniu zlecenia dla dającego zlecenie. Jak wynika z okoliczności sprawy pozwany z tych obowiązków w całości się dobrowolnie nie wywiązał.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny częściowo zmienił zaskarżony wyrok zasądzając na rzecz powódki od pozwanego dodatkowo kwotę 58.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami na podstawie art. 740 zd. drugie i art. 481 k.c. Konsekwencją ww. częściowej zmiany zaskarżonego wyroku tj. zasądzenia kwoty większej tytułem należności głównej, niż została zasądzona przez Sąd Okręgowy była zmiana zaskarżonego wyroku także w zakresie kosztów procesu za pierwszą instancję na podstawie art. 100 k.p.c. tj. zostały one stosunkowo rozdzielone proporcjonalnie do stopnia wygrania i przegrania sprawy przez obie strony. Powódka w apelacji dochodziła w ramach kwoty, która nie była objęta wyrokiem Sądu I instancji, który uprawomocnił się kwoty 238.000 zł ( tj. wskazana w apelacji kwota 261.257,56 zł minus 23.257, 56 zł). Zasądzona została z tej kwoty 58.000 zł. tj. ok. 24%. Koszty obu stron w postępowaniu przed Sądem I instancji to 500 zł opłata od pozwu i koszty zastępstwa prawnego obu stron po 7.200 zł. Łączne koszty obu stron stanowią zatem kwotę 14.900 zł. Pozwanego obciąża ok. 24% tych kosztów tj. kwota 3,576 zł. Skoro poniósł tytułem kosztów 7.200 zł, to oznacza, że powódka winna jest mu dopłacić tytułem zwrotu kosztów procesu za I instancję kwotę 3.624 zł zamiast kwoty 4.667 zł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Z tych

samych względów skoro powódka wygrała sprawę w pierwszej instancji w większym rozmiarze niż zostało to ustalone w zaskarżonym wyroku, pozwanego obciążał procentowo większy udział w obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, od uiszczenia których powódka była zwolniona na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze m.).

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w punkcie I sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. oraz w punkcie II oddalono apelację w pozostałej części na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego w punkcie III sentencji orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 cyt. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. Z uwagi na to, iż niezgodny zakres zaskarżenia wskazany przez pełnomocnika powódki z zakresem żądanej zmiany został wyjaśniony przez powódkę osobiście na ostatniej rozprawie, Sąd Apelacyjny uznał, iż wartość przedmiotu zaskarżenia była taka jak wskazana osobiście przez powódkę tj. 261.257,56 zł minus kwota niedopłacona z prawomocnego wyroku w wysokości 23.257 zł tj. 238.000 zł. Powódka wygrała z tego jedynie 58.000 zł, stąd miała po stosunkowym rozdzieleniu kosztów postępowania apelacyjnego obowiązek zwrotu części kosztów pozwanemu tj. kwoty jak w punkcie II sentencji. O nałożeniu na pozwanego obowiązku poniesienia kosztów sądowych jak w punkcie IV sentencji orzeczono stosownie do art. 113 ust. 1 cyt. ustawy o kosztach sądowych. Jak punkcie V sentencji orzeczono stosownie do art. 113 ust. 4 ww. ustawy.